

## S A R D Y N I A

*Turyń 22 Czerwca.*

Wczoraj JKMość odbył wielką paradę wojska, na której znajdował się przejeżdżający tędy książę Konstantyn Oldeburgski.

Sąd wojenny w Chambery, wydał w dniu 18 b. m. następujące wyroki: Sierżant Alexander de Gubernatis, z pierwszego półku brygady Pignerol, skazany zostaje na śmierć haniebną, Kapral Carlo Augusti z tegoż półku na 10 lat do galery, sierżanci Marassa, Pautasco, i Berrutti, na rok jeden do kaidan, a pierwszy furjer Caire na kassacyą; wyrok ten wykonany został nazajutrz d. 19. Wyrokiem tegoż sądu, kapral Alamano i furjer Cabiali uniewinnieni. — Sąd wojenny w Alexandryi, skazał adwokata Vochieri, na dniu 20 b. m. za rozdawanie pism buntowniczych i podżeganie żołnierzy do powstania, na karę śmierci przez powieszenie; który to wyrok dziś z rana tam wykonany został.

(G. P. S.)

## KRÓLESTWO OBOYGA SYCYLI

*Neapol 8 Czerwca.*

Wśród ciągłych zaburzeń rewolucyjnych po Włoszech i innych krajach sąsiedzkich, żyliśmy dotąd w największej spokojności i bezpieczeństwie. Ani pomyślał kto, że szatan niepokoju, który połowę Europy zawichrzy, i nasz piękny Neapol potajemnie splugawi. Rzecz się ma tak: Jeneral Rossarol, skompromittowany był w rewolucyi roku 1820. Przymuszony ratować się ucieczką, udał się z czterema synami swemi do Grecyi, gdzie znalazł śmierć zaszczytną na polu chwały. Prawie przed rokiem, ośmielili się synowie jego powrócić do kraju, i podczas obrotów wojskowych na polu marsowém, stawili się przed królem, błagając go o ulaskawienie, i żeby ich za błąd oycy niedozwolil poszukiwać. Monaroha, wzruszony bez wątpienia niewinnością ich młodzieńczego umysłu, przyjął ich najdobrośliwiej, wcielił jako kadetów do 2. półku gwardyi konnej, i oświadczył im, że jeżeli się godnie sprawować będą, niezadługo postąpią na wyższe stopnie. — Ale niewdzięczni, zapomnieli w krótkce doznanej łaskawości monarchy. Wzwiązku z jakimś Romano, i kilku podoficerami, w ogóle 6 do 8 osób, uknuli sprzysiężenie, którego celem nie mniejszego nie było, jak zamordowanie naszego dobrego króla, i Bóg wie, co da-

ley nie zamierzili uczynić. Plan ten, już był znacznie postąpił; chciano oczekiwać poniedziałku zielonych świątek, dla ujęciatymczasem na swoją stronę więcej ludzi; a potem, w czasie najpierwszej musztry na polu marsowém, jak tylko tam król się pokaże, dopełnić strasznego czynu. Atoli inaczej rozrządziła Opatrzność. Pewnego dnia Romano, rozmawiał z jednym ze spiskowych. W chwili gdy się najmocniej zagadali, przechodzi jeden z adjutantów, który jednak ani słowa z całej tej rozmowy niedosłyszał; lecz obu sprzysiężonym przeciwnie się zdawało. Przestraszony Romano, biegnie za adjutantem, i wyobraża sobie, że w nim poznaje człowieka, latwego do ujęcia na swoją stronę; — wyjawia mu cały spisek. Adjutant wysłuchawszy go, donosi o tem natychmiast wyższej władzy, i spiskowi zostają uwięzieni. Romano i jeden z braci Rossarol, na przypadek odkrycia, dali sobie słowo, że się nawzajem zastrzelą. Jakoż zdążyli jeszcze dokonać tego zamiaru. Romano umarł w kilku minutach; Rossarol został w prawdzie ciężko ranny, lecz jest nadzieja utrzymania go przy życiu. Wszyscy inni spiskowi znajdują się w roku sprawiedliwości. Powszechna tu panika z powodu zniweczenia tego piek. zamachu, i wszyscy wzajemnie sobie winoszą przeminionego niebezpieczeństwa. Spokojność panuje zupełna i rzeczy idą zwykłym torem. (G. H.)

## H I S Z P A N I A

*Madryt 13 Czerwca.*

Natłok osób z prowincyi, mających chęć współdziałania, lub przypatrywania się zgromadzeniu Kortezów na dniu dwudziestym tego miesiąca, cedziennie się powiększa; mianowani przez miasta deputowani już wszyscy przybyli, każdemu wyznaczono na podróż i uroczyste ubiory po 3 tysiące franków; oprócz tego pobierają dyety przez cały ciąg swojego pobytu w stolicy, a po ukończonym seymie mogą się od rządu jeszcze innych korzyści spodziewać. Przybyły tu dnia 7 t. m. od korpusu obserwacyjnego, jeneral-porucznik Sarsfild, oglądał następującego dnia, otoczony swym sztabem jeneralnym, wały fortyfikacyjne, utworzone w okolicy miasta, do wykonania wielkich obrotów, jakie wojsko robić będzie drugiego dnia po złożeniu hołdu przysięgi. Rząd zamierza wysłać dnia 24 t. m. P. Uriarte, buchaltera wielkiej księgi długu krajowego, z nowemi planami finansowemi do Londynu i Paryża. Dopełnił on już kilka razy podobnych zleceń u obydwóch dworów, i jest tam dosyć znanym.

Gdy teraz wszystkie drogi prowadzące do stolicy, są nader ożywione, pokazało się także wiele rabusiów zbroynych, mianowicie w Andaluzyi. (G. P. S.)